Nr. 265. Smigiel, niedziela 19 listopada 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odstawianie padlin do rakarni.

Pomiędzy Wydziałem Powiatowym powiatu śmigielskiego a właścicielem rakarni Pawłem Leuschnerm z Kościana został zawarty kontrakt, który podaję niżej do wiadomości.

Również zwracam uwagę na niżej podane rozporządzenie policyjne w tej samej sprawie.

Śmigiel, dnia 18. listopada 1922.

STAROSTA
(—) Kopczyński.

Kontrakt

zawarty między Wydziałem Powiatowym powiatu śmigielskiego zastąpionym przez Starostę powiatu śmigielskiego z jednej, a właścicielem rakarni Pawłem Leuschnerem z Kościana z drugiej strony.

§ 1.

Właściciel rakarni Paweł Leuschner obowiązuje się utrzymywać swą rakarnię stale w ruchu, odpowiadającym przepisom oraz przerabiać cały materjał, przypadający rakarni na mąkę kostną i mięso, tłuszcz, klej itp.

§ 2.

Właściciel rakarni obejmuje odbiór i nieszkodliwe usunięcie wszelkiej padliny zwierząt, co do których istnieje obowiązek donoszenia jak również wszelkich części padliny oraz mięsa, które przy urzędowym badaniu okaże się nieużyteczne do spożycia ze wszystkich miejscowości powiatu śmigielskiego i to nietylko z tych miejscowości, które podlegają jego przywilejom, ale też i z innych miejscowości powiatu, które przywilejom rakarskim nie podlegają w miarę powiatowego rozporządzenia policyjnego, dotyczącego usuwania padliny i mięsa nieprzydatnego do spożycia.

Przewóz padliny (ust. 1.) może się odbywać tylko takiemi wozami, które odpowiadają postanowieniom § 65 przepisów wykonawczych Rady Rzeszy Niemieckiej do ustawy o zaraźliwych chorobach zwierząt z dnia 7. grudnia 1911.

§ 3.

Padlina musi być odbierana możliwie wcześniej najpóźniej w przeciągu 24 godzin, a zwierzęta padłe lub dobite, dotknięte zaraźliwemi chorobami, najpóźniej w przeciągu 12 godzin po doniesieniu w przeciwnym razie może starosta powiatu śmigielskiego powierzyć odwóz padliny na koszt rakarza Leuschnera innym osobom. W takim wypadku rakarz Leuschner jest zobowiązany do bezpłatnego oddania swych wozów do przewozu.

§ 4.

Za odwóz i za nieszkodliwe usunięcie padliny oraz części padliny i mięsa nie płaci się rakarzowi Leuschnerowi żadnego odszkodowania. Natomiast jest rakarz zobowiązany płacić następujące wynagrodzenie:

1. za konia niżej 2 i pół lata	1500—3000 mk.
2. „ „ ponad 2 i pół lata	2000—5000 „
3. osła, muła lub osłomuła niżej 2 i pół lata	500—1000 „
4. osła, muła lub osłomuła ponad 2 i pół lata	1000—3000 „
5. za sztukę bydła rogatego do 2 lat	1500—2500 „
6. „ „ „ „ ponad 2 lata	2500—5000 „
7. za świnie, a) wagi od 50—100 klg.	4000—6000 „
b) za każde dalsze 50 „	3000

więcej o ile zwierzę na zarządzenie władzy policyjnej, wydane na podstawie obowiązujących przepisów nie musi być wraz z skórą zniszczone. Jeżeli powyższe wynagrodzenie nie zostało zapłacone przy odbiorze padliny, ponieważ istniało podejrzenie o zaraźliwą chorobę, a jeżeli później zostaniej urzędowo stwierdzone, że to podejrzenie nie było uzasadnionem, wtenczas rakarz Leuschner jest zobowiązany do dodatkowego wypłacenia wyżej wspomnianego wynagrodzenia.

Do wypłacenia odszkodowań wymienionych pod 1 do 6 jest rakarz zobowiązany tylko przy odbiorze zwierzęcia wraz z skórą.

Na życzenie właściciela rakarz jest zobowiązany oddać skórę — o ile skóra nie musi być według obowiązujących przepisów zniszczona w surowym stanie właścicielowi po następujących cenach:

1. za skórę źrebięcia od 3 miesięcy do 2 i pół lata	1000—3000 mk.
2. „ „ konia	3000—5000 „
3. „ „ bydła rogatego młodocianego od 3 miesięcy do 2 lat	500—1500 „
4. „ „ bydła rogatego dorosłego	1000—3000 „

§ 5.

Wszystkie wyroby, wytworzone w rakarni stanowią własność rakarza Leuschnera w miarę obowiązujących przepisów.

§ 6.

Co do obowiązku i uprawnienia właściciela zwierząt do oddawania padliny i mięsa obowiązuje powiatowe rozporządzenie policyjne i przywilej rakarni z dnia 17. 11. 22. Dalej sięgające zobowiązania nie obejmuje ani Wydział Powiatowy ani rakarz, a mianowicie też n. p. w wypadku, jeżeliby wydane rozporządzenie policyjne zostało w drodze sądowej uznane jako nieważne. Tak samo nie może rakarz Leuschner mieć żadnych roszczeń, jeżeli ze względów weterynaryjnych lub z innych powodów odwóz padliny z poszczególnych części powiatu zostanie zakazany, albo jeżeli starosta powiatu śmigielskiego zezwoli na wyjątki w myśl § 5 obowiązującego powiatowego rozporządzenia policyjnego.

§ 7.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego ma prawo kontrolowania rakarni i jej obrotu lub kontrolę tę powierzyć innej osobie, przysługuje mu też prawo żądania wszelkich objaśnień, dotyczących obrotu rakarni. Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Śmiglu może też zarządzić, żeby odbiór padliny odbywał się prawidłowo i punktualnie jak również też i żądać, ażeby osoby działające z polecenia rakarza były bez zarzutu. Zarządzenia powiatowego lekarza weterynaryjnego, dotyczące odwozu padliny, pochodzącej z zwierząt dotkniętych zaraźliwemi chorobami lub podejrzanych o nie, muszą być bezwarunkowo wykonane.

Powyższe prawo przysługuje każdej innej osobie, która występuje z polecenia Wydziału Powiatowego. Zarządzenie starosty wydane na podstawie obowiązujących przepisów i na podstawie orzeczenie powiatowego lekarza weterynaryjnego, dotyczące urządzenia rakarni i odwozu padliny, musi rakarz Leuschner uskutecznić w przeciągu 4 tygodni po otrzymaniu wezwania przez Wydział Powiatowy.

Części padliny, potrzebne do dalszych badań, rakarz powinien wydać powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu bezpłatnie i udzielić mu pomocy przy jego badaniach w rakarni.

§ 8.

Rakarz Leuschner obowiązuje się utrzymywać stale na swój koszt połączenie telefoniczne.

§ 10.

W celu ubezpieczenia przeprowadzenia niniejszego kontraktu składa Leuschner kaucję w sumie 20 000 mk. w Kasie Oszczędności powiatu śmigielskiego którą się oprocentuje według statutu tej Kasy. Rakarz Leuschner zgadza się na to, że staroście powiatu śmigielskiego wolno z wykluczeniem drogi sądowej podejmować z sumy złożonej wszelkie koszty potrzebne na spełnienie zobowiązań przez niego kontraktowo przyjętych.

§ 11.

Kontrakt ten może każda strona wypowiedzieć 1. każdego miesiąca z terminem półrocznym.

Pozatem jest Wydział Powiatowy wzgl. Starosta powiatu śmigielskiego uprawniony natychmiast odstąpić od kontraktu:

1. Jeżeli przedsiębiorca zapada pod konkurs lub z innego powodu staje się niezdolny do dalszego prowadzenia rakarni.
2. Jeżeli przedsiębiorca nie spełnia obowiązków nałożonych na niego niniejszym kontraktem, zwłaszcza jeżeli urządzenie lub obrót w rakarni dają powód do usprawiedliwionych zarzutów.

§ 12

Spory wynikające z niniejszego kontraktu rozstrzyga z wykluczeniem drogi prawnej Sąd Rozjemczy, składający się z 3 członków, z których po jednym mianuje każda strona, zawierająca kontrakt, a trzeciego członka, jako przewodniczącego Wojewoda w Poznaniu.

§ 13.

Kontrakt ten sporządza się w dwóch egzemplarzach. Stemplowanie kontraktu podlega obowiązującym przepisom.

§ 14.

Niniejszy kontrakt obowiązuje z dniem wejścia w życie powiatowego rozporządzenia policyjnego, w przedmiocie usuwania padliny i mięsa niezdatnego do spożycia na obszar powiatu śmigielskiego.

Śmigiel, dnia 17. listopada 1922 r.

Przedsiębiorca:
(—) Leuschner
Imieniem Wydziału Powiatowego:
(—) Kopczyński.

Rozporządzenie policyjne

w przedmiocie usuwania padliny i mięsa, niezdatnego do spożycia na powiat śmigielski.

Na mocy §§ 5 i 6 ustawy o zarządzie policyjnym z 11. 3. 1850 r. (G. S. str. 265) oraz § 142 ustawy o administracji Krajowej z dnia 30. 7. 1883 (G. S. str. 195) i rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej, dotyczącego wysokości kar, zagrożonych w rozporządzeniach policyjnych z dnia 11. 1. 20 (Dz. Urz. nr. 3 str. 54) jakoteż na mocy ustawy o usuwaniu padliny z 4. 7. 1911 (R. G. Bl. str. 248) zarządza się niniejszem za zgodą Wydziału Powiatowego dla powiatu śmigielskiego co następuje:

§ 1.

Wszystkie padłe lub zabite konie, osły, muły, osłomuły, bydło rogate, świnie, owce i kozy powinne być oddane rakarni, celem nieszkodliwego usunięcia o ile §§ 4—6 nie postanawiają inaczej.

Padlina winna być oddawana w rakarni w Kościanie.

Każde inne zużycie jakoteż każdy inny sposób usunięcia i unieszkodliwienia oznaczonej padliny (§ 1) jest zakazany.

Zwierzęta zabite, jakoteż dobite i ubite na rzeź, które okażą się przy oględzinach jako niezdatne do spożycia, należy uważać na równi z zwierzętami padłemi.

§ 2.

O każdem zabiciu dokonanem nie na rzeź i o każdym wypadku padnięcia konia, osła, muła, osłomuła, bydła rogatego, świni, owcy i kozy z wyjątkiem prosiąt ssących, jagniąt i koźląt poniżej sześciu tygodni, jakoteż źrebiąt i cieląt poniżej trzech tygodni powinien właściciel donieść rakarni (§ 1) najpóźniej w dniu następnym po śmierci zwierzęcia.

Obowiązek donoszenia o wypadkach wymienionych w ustępie 1. przełożonemu gminy lub obszaru dworskiego w myśl § 4 przepisów wykonawczych do ustawy o usuwaniu padliny przez to nie upada.

Ten sam obowiązek ma każda osoba, która prowadzi gospodarstwo w zastępstwie właściciela, której jest powierzony dozór nad zwierzętami, która jako pasterz lub owczarz ma pod swą opieką bydło kilku właścicieli, które się znajduje więcej niż 24 godzin po za obszarem osady, również każda osoba przewożąca bydło, co do zwierząt znajdujących się pod obcą opieką również jak co do zwierząt bezpańskich ma ten obowiązek właściciel odnośnych zagród, stajen i pastwisk.

Obowiązek doniesienia upada, jeżeli doniesienie zostało na czas uskutecznione przez inną osobę do tego zobowiązaną. Doniesienie jest niepotrzebne, jeżeli bydło zostało ubite na polecenie policyjne.

W doniesieniu ma być wyszczególnione: imię i nazwisko właściciela oraz miejsce, z którego ma nastąpić odwóz padliny jak też ilość rodzaj i wiek zwierząt.

§ 3.

Skóry ze zwierąt padłych i zabitych nie na rzeź wolno ściągać tylko w właściwej rakarni (§ 1). Padlinę należy przekazywać wraz z skórą, sierścią i rogami do rakarni.

§ 4.

Właściciel może padlinę z prosiąt ssących jagniąt i koźląt poniżej sześciu tygodni, źrebiąt i cieląt poniżej trzech tygodni, martwo porodzone źrebięta i cielęta padłe lub zabite psy, koty zwierzynę i drób jakoteż części mięsa, które się

okazały przy badaniu jako niezdatne do spożycia i wnętrzności niedosięgające ogólnej wagi 50 kg. oddać przy sposobności rakarzowi celem usunięcia. O ile do tego sposobność się nie nadarza, właściciel powinien wyżej wymienione zwierzęta, mięso itd. zakopać w odpowiednich miejscach w dniu następnym po padnięciu, zabiciu porodzie martwym lub przedwczesnym.

Do zakopania należy obrać możliwie wysoko położone suche miejsca w dostatecznej odległości od mieszkań ludzkich, stajen, studzień, wód, pastwisk i dróg publicznych. Doły do zakopywania padliny lub części zwierząt mają być położone tak głęboko, żeby powierzchnię padliny przykrywała warstwa ziemi conajmniej 1 mtr. grubości.

Przed zakopaniem powinno się padlinę głęboko nakrajać i posypać wapnem lub drobnym piaskiem, albo polać dziegciem lub innemi płynami (kwas karbolowy, kresol i t. d.) uniemożliwiającemi spożycie padliny.

Po wrzuceniu padliny w dół należy skopać warstwy ziemi lub trawnika, zanieczyszczone krwią lub innemi częściami padliny i zakopać wraz z padliną.

§ 5.

Starosta powiatu śmigielskiego może zezwolić w poszczególnych wypadkach na wyjątki z przepisów § 1 zwłaszcza wtedy, gdy dowóz padliny do rakarni nie da się wykonać z powodu niedogodnych stosunków komunikacji.

W tych wypadkach musi nastąpić usunięcie padliny według postanowienia § 4.

§ 6.

Przy tem postanowieniu ustawy o walce z księgosuszem z dnia 7. kwietnia 1869 r. (R. G. Bl. str. 105) ustawy o chorobach zaraźliwych z dnia 26. czerwca 1909 r. (R. G. Bl. str. 519) a ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa z dnia 3. czerwca 1900 r. (R. G. Bl. str. 247) i ustawy o usunięciu padliny z dnia 17. czerwca 1911 r. (R. G. Bl. str. 248) jakoteż wszystkich przepisów wykonawczych do tych ustaw, zatrzymują swoją moc obowiązującą.

§ 7.

Przekroczenie tego rozporządzenia podlegają — o ile nie podpadają pod inne postanowienia karne a zwłaszcza ustawy o usuwaniu padliny z 17. lipca 1911 r. (R. G. Bl. str. 248 lub ustawy o zaraźliwych chorobach zwierząt z 26. czerwca 1909 r. (R. G. Bl. str. 519) grzywnie do 300 mk. w razie niezamożności odpowiedniej karze aresztu.

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia. Rozporządzenie policyjne w przedmiocie usuwania padliny itd. z dnia 6. 9. 1918 Orędz. Pow. z dnia 26. 9. 18. Nr. 116/1918 niniejszem znoszę.

Śmigiel, dnia 17. listopada 1922.

STAROSTA

(—) Kopczyński.

O zarekwirowaną broń.

Broń oddana na wezwanie władz po dniu 1. listopada 1919 z wyjątkiem broni zarekwirowanej na cele wojskowe, może być zwróconą właścicielom na wnioski, które winne wpłynąć na tutejsze Starostwo w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1. stycznia 1923 r. Do wniosku winień być dołączony kwit rekwizycyjny.

Wnioski, które wpłyną po tym terminie, uwzględnione nie będą.

Śmigiel, dnia 16.XI. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Kontrola znaczków inwalidowych.

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu upoważniła pana Tyczewicza, kontrolera z Kościana

a) do przeprowadzenia nadzoru nad wlepieniem znaczków inwalidowych zgodnie z § 1465 Ordynacji Ubezpieczeniowej i wydanemi przez Ubezpieczalnią Krajową przepisami dotyczącemi kontroli znaczków inwalidowych,

b) do stwierdzenia, czy przepisy o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom w myśl § 848 Ordynacji Ubezpieczeniowej są w zakładach wywieszone i

c) do badania list zarobkowych zgodnie z § 876 Ordynacji Ubezpieczeniowej.

Biuro znajduje się w Kościanie przy ulicy Kościelnej nr. 7 i jest otwarte dla publiczności tylko w piątki od 9 do 16.

Śmigiel, dnia 15/XI. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Do wiadomości gminom szkolnym!

Dekretem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych Dep. 5 w Poznaniu z dnia 30 października 1922 r. b. dz. 5 — d. 4786/22 w przedmiocie ułatwienia zaopatrzenia w opał szkół powszechnych na okres zimowy, Nadleśnictwa Państwowe będą sprzedawać szkołom powszechnym z wolnej ręki drewno opałowe w ilości 2 mp. na salę do nauki po przeciętnej cenie ostatniej licytacji, przejściowo aż do wydania przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych rozporządzenia, regulującego tę kwestję. Wszelkie wnioski w sprawie zakupna drewna nadesłą Rady szkolne miejscowe wprost do tych Nadleśnictw, z których szkoły zamierzają drewno opałowe zakupić. Wnioski winne być poświadczone przez Inspektorat Szkolny z podaniem ilości sal do nauki danej szkoły.

Śmigiel, dnia 17. listopada 1922 r.

Inspektorat Szkolny,

Chrzan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O zwarty front narodowy.

Wybory do Sejmu i Senatu wykazały dowodnie, w niezwykle jaskrawy, oraz dosadny sposób, że najzaciętsi wrogowie Polski bynajmniej nie śpią, lecz przeciwnie — pracują wciąż i to ze zdwojoną energją, z niesłychanem natężeniem ku szkodzie Rzeczypospolitej, chcąc Ją powalić, zakuć ponownie w kajdany. W kuźnicach antypolskich Moskwy i Berlina ani na chwilę nie gaśnie ogień spotęgowanej nienawiści, oraz żądzy odwetu. Jego zbrodnicze zarzewie dąży z uporem, aby roznieció pożar wśród naszych strzech, a widomym tego dowodem jest wyborcza akcja niemiecko-żydowska pod sztandarem t. zw. bloku mniejszości narodowych, który pragnie odegrać ważną rolę w życiu wewnętrznem kraju. Społeczeństwo całe w potężnym,zgodnym i stanowczym porywie musi się temu bezwzględnie przeciwstawić, a wymownie uwydatnia tę potrzebę zdecydowanego frontu narodowego pos. Rabski w „Kurjerze Warszawskim temi słowy:

„Wobec widma różnojęzycznej konfederacji, która już się gotuje do objęcia rządów w Polsce, muszę dziś energiczniejszy, niż kiedykolwiek, położyć akcent na znaczenie zwartej, zdecydowanej i śmiałej opinji narodowej w ciężkich zapasach stronnictw umiarkowanych z blokiem lewicowym. Można ostatecznie rządzić nawet przeciw większości polskiej, zdobywszy poparcie grupy żydowsko-niemieckiej, ale taki rząd będzie niemożliwy, jeżeli ta sama opinja, która hufce ósemkowe poprowadziła do zwycięstwa, zrozumie, że nie wolno jej być armją na urlopie, że musi pozostać pod bronią. Eksperyment, który projektuje lewica w celu zagranicznej władzy państwowej, oparty jest na rachubie, daj Boże fałszywej, że po wyborach masy obywatelstwa uznają swą demobilizację, że opinja narodowa z czynnej stanie się bierną i z baranią cierpliwością znosić będzie wielkie oszustwo polityczne: rząd mniejszości czerwonej, podwatowany dziewiędziesięciu głosami Żydów i Niemców."

Powyższe tak trafne uwagi uzupełnia niejako w tymże piśmie senator B. Koskowski, dając głęboko ujętą syntezę akcji obronnej całego społeczeństwa wogóle i każdego poszczególnego obywatela — patrjoty:

„Chwila wymaga tego, aby każdy wziął na siebie pełną odpowiedzialność za to, co się w Polsce w najbliższym czasie stanie: za wybór prezydenta, za charakter i skład nowego rządu, za program finansowy i gospodarczy państwa. Społeczeństwo w swej olbrzymiej większości powiedziało wyraźnie, że nie chce rozwiązań połowicznych, że odpycha wybiegi oportunistyczne, że oczekuje bezspornych odpowiedzi: tak albo nie. Teraz od taktyki parlamentarnej będzie zależało, aby postawić ludzi wobec pytań konkretnych i zmusić ich do zajęcia stanowiska wyraźnego. Wszystko raczej inne, byleby nie wahadło"...

Bardzo pocieszającym objawem zajścia z owej zgubnej drogi wahadłowości, chwiejności w naszem życiu politycznem jest fakt całkowitej klęski t. zw. centrum, bezprogramowego, bezwartościowego i bezmózgowego czynnika w nas, a zarazem zwycięstwo, śladem Europy zdrowego prądu, nacjonalizmu, ochrzconego przez masońsko-anonimowo-socjalizujące elementy mianem reakcji, lub prawicy. Bankructwo haseł wywrotowej demagogji i jej oszczerczej kampanji przeciwko obozowi narodowi uwydatnia bardzo dosadnie pos. Stroński w „Rzeczypospolitej":

„W ten sposób w obecnych wyborach przełamana została wśród ludności szerzona od dziesiątek lat i bardzo zakorzeniona nieufność do prawicy, która otrząsnęła się z ponalepianych na nią fałszywych oskarżeń, i stanęła wśród społeczeństwa z podniesionem czołem, a ten przełom, po tylu dziesiątkach lat zaciemnienia poglądów i po czerwonym nastroju ostatniego czasu, ma duże, trwałe, dziejowe znaczenie. Że zaś zwrot ten u nas zbiegł się z wybitnym zwrotem na prawo w całej Europie Zachodniej, tem wydaje się on i trwalszy i rozumniejszy, bo będziemy szli w świecie z prądem, z ożywczym i krzepkim prądem walki z rozstrojem i mglistemi hasłami, a nie zostaniemy w tyle, zasłuchani w zarzuty bez treści potępiające jako zacofanie wszelką trzeźwość, umiarkowanie, poczucie rzeczywistości, zmysł ładu prawicy".

Prąd ten znalazł swój wyraz w całkowitem wyeliminowaniu z życia politycznego tak typowo dostruktywnego czynnika, jakim by Klub Pracy Konstytucyjnej. Świetną charakterystykę jego działalności podaje p. Adam Nowicki w „Kurjerze Informacyjnym":

„Jednym z najbardziej pocieszających objawów życia parlamentarnego w Polsce jest zupełne zniknięcie Klubu Pracy Konstytucyjnej. Wprawdzie ten klub jako całość uważał się za esencje rozumu politycznego i spoglądał litościwie na wszystkich innych posłów sejmowych, traktując ich zgóry jako niemowlęta parlamentarne. Naprawdę przecież ten klub jako szczątkowy zabytek Koła Polskiego w parlamencie austrjackim był na terenie sejmowym polskim rozsadnikiem demoralizacji politycznej. Uprawiał bowiem pod mianem polityki realnej płaski, krótkowzroczny, obrzydliwy oportunizm, a obrzydliwy dlatego, że nie źródłem był nie rozum stanu, zwyczajne tchórzostwo".

A kiedy, jak kiedy, lecz zwłaszcza w chwili obecnej musi zatriumfować u nas właśn. na całej linji ów zdrowy „rozum stanu"! Musi znaleźć swój wyraz we wszystkich przejawach naszego życia politycznego, a przedewszystkiem bodaj w postępowaniu Głowy Państwa, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Posiadać on będzie, w myśl postanowień Konstytucji z 17 marca 1921 wysokie uprzywilejowanie nieodpowiedzialności za swe czynności urzędowe, jednak słusznie podkreśla „Gazeta Warszawska":

„przywilej konstytucyjny przysługiwać będzie i przysługiwać może tylko i wyłącznie wybrańcowi narodu, bo w myśl Konstytucji władza zwierzchnia w Polsce należy do Narodu, a tego Narodu jedynie organem w zakresie władzy wykonawczej jest Prezydent (art. 2) — tego Narodu który we wstępie do Konstytucji: W imię Boga Wszechmogącego" mówi o sobie „My, Naród Polski". Niech więc nikt sobie nie wyobraża, że ktokolwiek poza samym Narodem Polskim jest władny w myśl Konstyt. obdarzyć kogokolwiek wysokim przywilejem nieodpowiedzialności: żadna sztuczna większość przeciw większości narodowej polskiej, przy pomocy wrogów Narodu utworzona, tej władzy nie posiądzie. Rzeczywistość, na woli Narodu oparta — rozbiłaby prędko w gruzy takie niebezpieczne złudzenie".

I rozbije, jeżeli Głowa Państwa będzie chciała zdążać manowcami własnych ryzykanckich poczynań, jak to miało dotychczas miejsce za naczelnikowstwa p. Piłsudskiego!

Będzie lepiej.

Pod powyższym tytułem czytamy w nrze 314 „Kurjera Polskiego" następujące refleksje:

„Jakoś zapomniano o sprawie, która budziła tyle słusznych obaw. Zapomnienie tem dziwniejsze, że sprawa, na szczęście, wzięła obrót pomyślny. Od paru lat, wskutek nieprzyjemnych doświadczeń, zadawano sobie w kulturalnych środowiskach pytanie, czy przyszły Sejm wzniesie się na wyższy poziom intelektualny, czy będzie tam więcej ludzi wykształconych, czy też przedstawicielstwo narodowe nie zmniejszy ilości swych członków, ubogich duchem i umysłem, słowem — jaką rolę odegra w przyszłym Sejmie inteligencja? Troska — jakże chwalebna! — o jej rolę najbardziej wybitną, zrodziła mylną, moim skromnem zdaniem, koncepcję odrębnych kadr wyborczych tego żywiołu, którego zadaniem jest właśnie międzypartyjna wszechobecność. Jako że inteligencja, wiedza, kultura w każdym obozie wysoce są pożyteczne i wcale nieźle wpływają na stosunki wzajemne między partjami, klubami i obywatelami wogóle.

Inteligencja, dość oryginalnie pojęta, jako ugrupowanie partyjne czy polityczne, przegrała, co jednak nie znaczy bynajmniej, żeby w wyborach obecnych poniósł klęskę intelekt. Oczywiście, nie można powiedzieć, żeby kochane społeczeństwo należycie oceniło rolę intelektu i jego najwyższe, najpierwsze prawa i przywileje. Brak w przyszłym Sejmie szeregu całego pierwszorzędnych nazwisk. Wszelako z zadowoleniem stwierdzić należy, że w porównaniu z Sejmem poprzednim, mniej będzie w zespole przedstawicielskim ciemnoty i prostactwa. Zrozumiano, że to się musi zmienić. Zrozumiano to nawet w środowiskach, które ciężko chorowały na naiwną chłopomanję. Zdołano, jak widać, przekonać żywioły nieoświecone, że człowiek wykształcony lepiej służyć może ich sprawie, niż im kulturalnie równy. Widzę w spisie nazwisk posłów ludowych całe dziesiątki ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem. Więc cieszę się. To napewno w wielu sprawach będzie miało dla państwa dodatnie znaczenie.

Czytałem przed samemi wyborami w jednem z pisemek ludowych następujące wskazówki: „Nie wystarcza, żeby kandydat umiał dobrze czytać i pisać po polsku. To za mało, musi on umieć trochę więcej. W Sejmie nie na naukę czasu niema, uczyć trzeba się przedtem. Nie możemy wybierać na posłów ludzi, którzy, naprzykład, nadają się doskonale na woźnych, albo których rozum i zdolności wystarczają nawet żeby ich zrobić radnymi gminnymi, lecz już nigdy posłami."

Ta prawda przeniknęła, mimo wszystko, do szerszych warstw społeczeństwa.

Walki polityczne w przyszłym Sejmie będą ostre. Idylli w każdym razie nie będzie. Tak sądzić można na podstawie obecnych ćwiczeń przygotowawczych. Tem cenniejsze są te walory, jakie ze sobą wniósł musi człowiek umysłowo okrzesany, bez względu na to, do jakiej grupy należy."

Widz.

Z Sejmu śląskiego.

(Doskonała odprawa p. Korfantego).

Katowice, 17 listopada.

Wczorajsze 11-e posiedzenie Sejmu Śląskiego było ciekawe z tego względu, że przyszło na niem do ostrego starcia między pos. Korfantym o p. Ulitzem (Klub Niemiecki) kierownikiem Niemieckiego Volksbundu w Katowicach.

Na porządku dziennym był wniosek Klubu Bloku Narodowego w sprawie języka urzędowego w Województwie Śląskiem. Wniosek ten domagał się, ażeby językiem urzędowym ciał samorządowych instytucyj był język polski i ażeby wszystkie ogłoszenia oraz nazwy ulic były w języku polskim, oraz aby każde oświadczenie w tym języku było ważne itd. Uzasadniał wniosek pos. Korfanty.

Po nim zabrał głos pos. Ulitz, oświadczając, że Niemcy będą głosowali wprawdzie za wnioskiem, jednak w Komisji będą domagali się uzgodnienia niektórych ustępstw z Konwencją Genewską.

Na to p. Korfanty oświadczył, że projekt w niczem nie narusza artykułów Konwencji Genewskiej.

Następnie przyszło do ostrego starcia przy nagłym wniosku Bloku Narodowego, który domagał się od wojewody, ażeby przeszkodził temu, by nauczyciele niemieccy z polskiego Śląska otrzymywali specjalne dodatki od Volksbundu, gdyż istnieje podejrzenie, że pieniądze te pochodzą z Niemiec. Dalej wniosek domaga się, aby wojewoda zbadał na jakiej podstawie referat szkolny Volksbundu wysyła nauczycieli Niemców na kursy do Bytomia, które urządzane są za pieniądze Rządu Niemieckiego.

Na wniosek ten pos. Ulitz zabrał głos i początkowo zaprzeczał jakoby Volksbund udzielał zasiłku nauczycielom, a następnie oświadczył w podniesionym tonie, że właściwe władze polskie nic nie mają do powiedzenia w sprawie nauczycieli Niemców. Następnie poseł ten tak się uniósł, że w zapale oświadczył:

„Nie będziemy prosić waszej łaski, nie uznajemy Traktatu Genewskiego i tylko przymusowo staliśmy się obywatelami Polski i ze swoich praw nie zrezygnujemy".

Oświadczenie to wywołało burzę na wszystkich ławach poselskich, poczem pos. Korfanty zabrał ponownie głos i oświadczył, że uważał dotąd Niemców za mądrych i praktycznych polityków, jednak wystąpienie posła Ulitza dowodzi czegoś wręcz przeciwnego oraz wyraził podziękowanie p. Ulitzewi, że odsłonił właściwe oblicze nielojalności Niemców śląskich w Polsce.

„Tym sposobem, mówił p. Korfanty, daleko u nas nie zajedziecie, władza Rządu Niemieckiego musi się skończyć na nowej granicy, a jeśliby potrzeba było, znajdziemy środki prawne, by tego rodzaju postępowanie, jak p. Ulitza, poskromić należycie".

Słowa pos. Korfantego wywołały oklaski w całym Sejmie. Wniosek został uchwalony wszystkimi głosami polskimi...

N. P. R. i Niemcy.

Dzisiejszy „Goniec Śląski" zamieszcza obszerny artykuł, w którym zarzuca N. P. R., że z jej winy przepadł na Górnym Śląsku trzeci mandat polski do Senatu. Przy obliczeniu wyniku wyborów okazało się, że brakowało jedynie 1,274 głosy, by trzeci mandat uzyskała lista 8. N. P. R. absolutnie nie miała widoków przeprowadzenia swego kandydata i gdyby była wycofała swą listę i wezwała wyborców do głosowania na listę 8. albo przynajmniej zostawiła im swobodę, głosowania, to madat byłby uratowany, gdyż wielu głosowałoby na listę 8.

W dalszym ciągu dziennik pisze:

„Nasuwa się tu mimowoli podejrzenie, że w Poznańskiem i na Pomorzu partje niemieckie, które nie miały tam widoków powodzenia przeprowadzenia swoich kandydatów polecały głosować swoim wyborcom na N. P. R., uważając ją za możliwą do obrony swych interesów i by osłabić zwysięstwo listy Nr. 8.

Otóż czy N. P. R. na Górnym Śląsku wzamian za to, nie mając widoków przeprowadzenia swego kandydata, nie postanowiła odwdzięczyć się Niemcom rozbiciem głosów polskich przez głosowanie na swą beznadziejną listę?

Teraz jasne jest, dlaczego Niemcy pisali „Rymer soll bleiben". N. P. R. zaprzepaściła trzeci mandat polski. Tej hańby partja ta nie zmyje frazesami o interesach robotników".

W końcu wyraża dziennik nadzieję, że lud polski zorjentuje się w położeniu i da należytą odprawę N. P. R.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Elżbiety
Jutro: Feliksa Val.
Wschód słońca 7,09, zachód 16,16.
Długość dnia 10,15. Ubyło 7,58.

Otwarcie bezpłatnej kuchni dla biednych m. Śmigla nastąpi w poniedziałek, dnia 20 listopada. O godz. ½9 rano odprawi się msza św. na uproszenie powodzenia, następnie odbędzie się w Strzelnicy poświęcenie kuchni w obecności władz miejscowych i zaproszonych gości a w końcu przemówieniem prezesowej p. Brownsfordowej nastąpi uroczyste otwarcie.

Bandyckie postępowanie władz gdańskich. Dnia 13 października br. wtargnął do mieszkania jednego z członków polskich Rady Portu w jego nieobecności gdański funkcjonarjusz podatkowy i wymusił od małżonki tegoż mimo jej protestu, zapłatę spornej należytości podatkowej, grożąc jej w przeciwnym razie przymusowem otwarciem szafy, zasekwestrowaniem, wyniesieniem ruchomości itd. — Wobec powyższego gwałtu polska delegacja Rady Portu zwróciła się do prezydenta Rady Portu, p. de Reynier, z prośbą o spowodowanie rządu gdańskiego do udzielenia należytej satysfakcji jak również gwarancji, któraby zapobiegała podobnym nadużyciom na przyszłość z równoczesnem oświadczeniem, że w razie nieuczynienia zadość tym słusznym żądaniom, delegacja będzie zmuszona zawiesić swe czynności. Po 4 tygodn. bezowocnych oczekiwaniach na załatwienie powyższej sprawy delegacja polska wystosowała w dniu 17 bm. do prezydenta Rady Portu pismo, w którem, jak się dowiadujemy, oświadcza, że wobec powyższego stanu rzeczy widzi się zmuszoną do natychmiastowego zawieszenia swych czynności aż do załatwienia powyższej sprawy.

Drożyzna w Gdańsku. Ceny biletów tramwajowych podwyższono 11. bm. o 100 procent. Niezależnie od tego nastąpi 1 grudnia dalsza podwyżka o 100 proc. mimo, że z powodu braku frekwencji szereg linij musiano skasować.

Wysyłka zaproszeń na „III. Targ Poznański". Miejski Urząd Targu Poznańskiego rozpoczął dziś dnia 17. 11. 22. r. wysyłkę do firm kupieckich i przemysłowych zaproszeń, warunków i kart zgłoszeń na „III Targ Poznański", który, — jak wiadomo — odbędzie się w czasie od 29. 4. do 5. 5. 1923 r.

Telegramy.

Opłaty podatkowe.

Warszawa, 18. 11. W Min. skarbu odbyły się obrady nad opłatami podatkowemi. Miano wysunąć konsepcję, ażeby opłaty były unormowane według cen zboża. Ulegałyby one rewizji co kwartał względnie co pół roku.

Uroczystość otwarcia Sejmu i Senatu.

Warszawa, 17. 11. (A. W.) Uroczystość otwarcia nowego Sejmu i Senatu w dniu 28 bm. rozpocznie się nabożeństwem w katedrze św. Jana Otwarcie posiedzeń obu Izb dokona p. Naczelnika Państwa. Tego samego dnia ma być uchwalony tymczasowy regulamin obrad, na następnem zaś posiedzeniu będzie dokonany wybór prezydjum obu Izb.

Proces o nielegalny wywóz dewiz.

Poznań, 18. 11. W procesie przeciwko Dziubińskiemu i towarzyszom wniósł prokurator dla oskarżonego Zygmunta Dziubińskiego o karę śmierci, dla współoskarżonych Marjana Schmidta o 10 lat ciężkiego więzienia, zaś wymiar kary dla trzeciego oskarżonego, Chudziaka, pozostawił prokurator do oceny trybunałowi. Ferowanie wyroku nastąpi dziś, w sobotę, w godzinach przedpołudn.

Niemcy tracą równowagę polityczną.

Katowice, 18. 11. W uzupełnieniu relacyj o czwartkowem posiedzeniu Sejmu śląskiego, podać należy dalsze charakterystyczne szczegóły: W toku obrad nad ważnością wniosku, żądającego, aby nauczyciele niemieccy z polskiego Śląska otrzymywali dodatki od rządu polskiego, domagano się, by województwo zbadało, na jakich zasadach wysyła Volksbund nauczycielom Niemcom zasiłki służbowe. Wniosek zwalczał p. Ulitza, b. szef policji niemieckiej w Katowicach. Z początku zaprzecza on, jakoby Volksbund udzielał nauczycielom zasiłków, następnie w podniesionym tonie odgraża się Polakom i rozwydrzony woła: „Nie będziemy prosili o waszą łaskę; nie uznajemy traktatu genewskiego i tylko przymusowo staliśmy się obywatelami Polski i z swoich praw nie zrezygnujemy nigdy!" To oświadczenie wywołało burzę na ławach polskich. Poseł Korfanty w odpowiedzi na tę prowokację zaznaczył, że dotychczas uważał Niemców za polityków praktycznych. Oświadczenie jednakże p. Ulitzy, za które mu wyraża podziękowanie, odsłania mu istotne oblicze nielojalności Niemców w Polsce. W końcu Korfanty podkreślił, że znajdą się odpowiednie środki prawne ażeby tego rodzaju niesłychane postępowanie poskromić w sposób należyty. Polski wniosek uchwalono.

Protest hakatystów gdańskich.

Gdańsk, 17. 11. (A. W.) Izba handlowa gdańska wystosowała „płomienny" protest do gen. Hakinga przeciw jego decyzji w sprawie przyznania pierwszeństwa firmom polskim przy rozdziale miejsc składowych w porcie gdańskim.

Sułtan przed sądem.

Berlin, 17. 11. (A. W.) „Times" donoszą z Konstantynopola, że zgromadzenie narodowe uchwaliło postawić sułtana i jego ministrów przed sąd.

Konstantynopol, 17. 11. (Pat.) Sułtan schronił się na pokład angielskiego, poczem niezwłocznie odjechał na Maltę.

Plan akcji komunistycznej w Niemczech.

Byga, 17, 11. (Pat.) Moskiewska „Izwestja" zamieściła artykuł, w którym omawia plan akcji komunistycznej w Niemczech. W myśl tego artykułu punktem wyjścia dla rewolucji socjalnej w Niemczech stać się powinno żądanie przez komitety fabryczne kontroli nad produkcją fabryk. Ponieważ sfery burżuazyjne oprą się tym żądaniom, sytuacja zmusi nareszcie całą klasę robotniczą do walki z burżuazją. W artykule Zinowjewa w „Prawdzie" również poruszoną jest sprawa przyszłości komunizmu w Niemczech. Zinowjew pisze m. in.: Mam wrażenie, że decydujące zdarzenia w Niemczech mogą nastąpić o wiele prędzej, niż wielu się spodziewa. Jeżeli się nie mylimy, to mnożą się znaki, że rewolucja proletarjatu zmierza z Rosji do Niemiec.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 17. 11. (A. W.) Pertraktacje w sprawie likwidacji przesilenia nie wyszły poza stadjum początkowe i gabinet Cubna bynajmniej nie jest jeszcze zapewniony. Wymienianie jakichkolwiek nazwisk jest przedwczesne. W każdym razie jest wątpliwe, czy likwidacja kryzysu nastąpi przed połową przyszłego tygodnia.

Niemcy o zaniku niemczyzny w Polsce.

Berlin, 17. 11. (A. W.) „Koenigsberger Tageblatt" omawiając wyniki wyborów w Polsce stwierdza zanik niemczyzny w Polsce zauważa, że konieczne jest położenie kresu emigracji niemieckiej z Polski.

Podział związku gwareckiego w G. Śląsku.

Berlin, 17. 11. (Pat.) Rada państwa przyjęła wczoraj projekt ustawy o układzie niemiecko-polskim w sprawie podziału górnośląskiego związku gwareckiego.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu
z dnia 17. listopada 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto stare	—	mk.
Żyto nowe	27500—28500	„
Pszenica	49500—51500	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	31500—32500	„
Owies	26500—27500	mk.
Mąka żytnia 70% z workami	43000—44000	„
Mąka pszenna 65%	74000—77000	„
Ospa żytnia	13600	„
„ pszenna	13600	„
Ziemniaki fabr.	2400	„
„ jadalne	—	„
Groch polny	40000—45000	„
„ jad. Victoria	60000—65000	„
Słoma żytnia luźna	7500	„
„ „ pras.	9000	„
Siano luźne	7200	„
„ prasowane	900	„

Uwagi: Bez zainteresowania. Usposobienie spokojne.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.
Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 17. listopada 1922 spędzono:
12 wółów, 79 buhaji, 141 krów i jałówek, 89 cieląt, 260 prosiąt 275 tuczników, 41 owiec, 27 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	54000—56000	46000—48000	26000—30000
Cielęta	—90000	—80200	—
Tuczniki . . .	162000-164000	152000-156000	144000-146000
Owce	—60000	—	—

Prosięta za parę 42000—54000.

Przebieg targu ożywiony. Dobrze utuczone świnie ponad notowanie.

Powiat Grodziski zamierza na nowo powołać do życia

Gimnazjum powiatowe

w mieście **Grodzisku** od klasy 4-tej czyli dawniejszej niższej tercji począwszy z ewentl. uruchomieniem klasy wstępnej przygotowawczej albo uzupełniającej dla uczniów tutejszej Szkoły Wydziałowej.

Celem ustalenia w przybliżeniu budżetu instytucji, proszę pp. Rodziców o natychmiastowe zgłoszenie uczniów i uczennic z podaniem klasy, do której mieliby uczęszczać. Przy dostatecznej ilości uczniów pomyśli powiat o uruchomieniu bursy dla uczni pozamiejscowych. Zgłoszenia nadsyłać proszę do niżej podpisanego.

Przewodniczący Wydziału Pow. w Grodzisku.
Kierownik Starostwa (—) Bogacki.

Broszurka napisana
przez p. MICHAŁA SZUDZIŃSKIEGO
pod tytułem:

HANDEL BYDŁEM

Cena 100,— mk.

Do nabycia w administracji „Dziennika Handlu Bydłem" Poznań, ulica Mazowiecka 6 (Sołacz).

TRAN na szory
OLIWĘ do machin
OLIWĘ do wirówek
SMARY na osie
POKOST praw. lnianу
poleca
M. Stachowiak.

ATELIER dla sztuczn. **zębów**
z kauczuku i z metalu
Korony, Mostki i Plombowania



Specjalność:
WYRYWANIE ZĘBÓW
— — prawie bez bólu. — —
Paweł Ciecióski
przy kościele katolickim.

Panienka
do dziecka
umiejąca cośkolwiek szyć, może się zgłosić
Hotel pod Białym Orłem.

Kit do okien
poleca
Drogerja Poznańska
St. Kotecki, Śmigiel.

Podaję szan. Publiczności m. Śmigla, że **otworzyłem**

Zakład instalatorski
w Rynku nr. 19.

Wszelkie powierzone mi prace instalacyjne **wodociągowe - gazowe** uskuteczniam natychmiast nader sumiennie i wzorowo.

Na składzie posiadam również potrzebne przybory, służące do montarzu urządzeń gazowych lub wodociągowych.

Z poważaniem **Piotr Ziegler.**

Jeśli chcesz co kupić lub sprzedać
ogłaszaj natychmiast
w Orędowniku Śmigielskim
a skutek maszpewny



? Gdzie można nabyć meble wyściełane ?

Kanapy — Leżanki
kompletne garnitury
meble klubowe
materace nakładane
ma zawsze na składzie
Fa. STANISŁAW REX.

Zaproszenie do przedpłaty
„Orędown. Śmigielski"
jedyne pismo na powiat śmigielski
daje najnowsze wiadomości
z dziedziny
politycznej i ekonomicznej.
Wychodzi codziennie a kosztuje
tylko 300 mk. miesięcznie
w miejscu,
dla zamiejscowych **350** mk.

Benzynę lekką
do samochodów osobowych
- Terpentynę -
:-: — białą i żółtą — :-:
poleca
:-: **Ed. Przybyłowicz** :-:
— Róg Nowego Rynku. —

---

2 małe proszczaki
zbiegły wczoraj z wozu podczas targu w Śmiglu.
Uczciwego znalazcy upraszam o powiadomienie za **wynagrodzeniem**:
Stanisław Cichy
Karmin.

Kosiarki, Żniwiarki, Grabie konne, Drylowniki, Młócarnie, Maneże na życzenie do dostawy.

Przyjmuje wszelkie
reperacje
maszyn i narzędzi rolniczych także garniturów parowych, Centryfug wszelkich systemów.
Polecam się jaknajlepszą i tanią obsługą
Z. Białecki
Największy warsztat reperacji maszyn roln.
Śmigiel, nowy Rynek nr. 12.

Oszczędności
przyjmuje i płaci
10%
Spar-&Darlehnskasse
Śmigiel Spółka zapisana z nieogr. odpow.

PAPIER pakowy po 850 mk. za kilo sprzedaje hurtownie i detalicznie
Drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.